

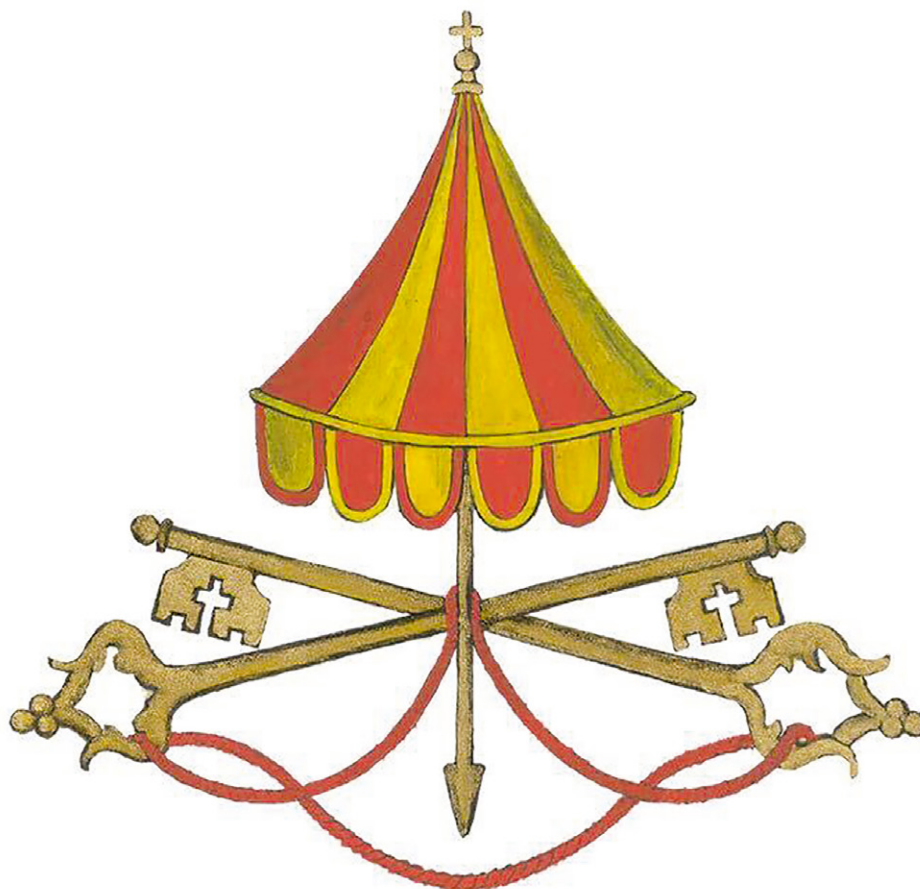
PRZEWODNIK ✠ KATOLICKI

nr 19 11.05.2025
cena 12 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*Moje owce
słuchają mego głosu,
a Ja znam je
J 10, 27*



NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00



GDY NIE MA PAPIEŻA

**MODLITWA
KONTEMPLATYWNA**
*Kontemplacja,
czyli trwanie*

**WIZERUNKI
MARYI**
*Prosta, bliska,
jak sąsiadka*

**OCHRONA
ZDROWIA**
*Niedofinansowana
i nieefektywna*





SACROEXPO

XXVI Międzynarodowa Wystawa Budownictwa
i Wyposażenia Kościołów, Sztuki Sakralnej i Dewocjonaliów

02-04.06.2025

TARGI KIELCE



- ◆ specjalne ceny i rabaty targowe
- ◆ konkursy dla zwiedzających
- ◆ wystawa sztuki sakralnej

wstęp bezpłatny

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 Pasterskie ideały
MICHAŁ PALUCH OP

10 Idzie szukać, gdy zaginą
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

12 Wymowna cisza pożegnania
Franciszka
MICHAŁ KŁOSOWSKI

15 Dylematy kardynała na konklawe
KS. ARTUR STOPKA

18 Nadzieja ma przyszłość
SZYMON BOJDO

drogami Kościoła

20 Rozmowa z s. dr Terezą
Huspekową CHR
o pobożności maryjnej
DAWID GOSPODAREK

dla duszy

24 Reforma kluniacka
ELŻBIETA WIATER

modlitwa kontemplatywna

26 Kontemplacja, czyli trwanie
MATEUSZ FILIPOWSKI OCD

sprawy polskie

28 Rozmowa z Marią Liburą o polskim
systemie ochrony zdrowia
ANNA DRUŚ

30 Elektryzujące wyzwanie
PIOTR WÓJCIK

bliżej świata

32 Gospodarka Ukrainy w punkcie
krytycznym
JACEK BORKOWICZ

widziane z przeszłości

36 Powojenny Szczecin
JACEK BORKOWICZ

zielone strony

38 Nadzieja we wspólnotach
KAROLINA STERNAL

blisko siebie

40 Jak przerwać pasmo przemocy
ANGELIKA
SZEŁĄGOWSKA-MIRONIUK

44 Survivalowe lekcje
dla życia codziennego
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

47 Biblioteki: symultaniczna
ewolucja
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

50 Syndrom jerozolimski
NATALIA BUDZYŃSKA

52 Archiwum Ringelbluma
AGNIESZKA KOSTUCH

55 Recenzje

bez owijania

62 Maciej Syka o filmie
dokumentującym życie
na Madagaskarze
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 diecezja bydgoska
58 metropolia poznańska
60 archidiecezja gnieźnieńska

felietony

23 Wybory: nie obowiązek,
tylko prawo!
JACEK BORKOWICZ

34 Prezydencki dylemat sumienia
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

35 Starcie dwóch iluzji
PIOTR ZAREMBA

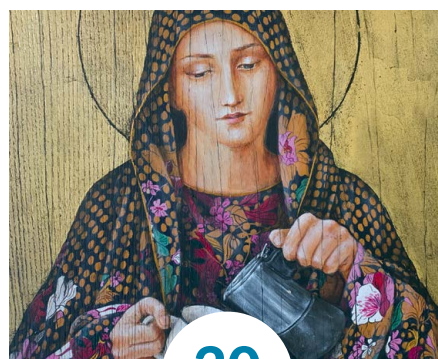
54 Głód
NATALIA BUDZYŃSKA



15

TEMAT Z OKŁADKI

Wybór nowego papieża to trudna decyzja, wymagająca uwzględnienia wielu czynników. Jaka jest w tym rola Ducha Świętego?



20

DROGAMI KOŚCIOŁA

Różnorodność wizerunków Maryi odsłania zarówno uniwersalne tęsknoty ludzkiego ducha, jak i konkretne potrzeby wspólnot



30

SPRAWY POLSKIE

20 kwietnia doszło do awarii, w wyniku której dostęp do prądu i łączności utraciła Hiszpania, Portugalia i część Francji. Jeśli nie chcemy blackoutu w Polsce, wszyscy muszą zakasać rękawy

Szukaj nas na:  

Kto wybiera papieża?

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Gdy oddajemy ten numer do druku, w najlepsze trwają spekulacje dotyczące wyboru nowego papieża. Jest to z jednej strony zrozumiałe. Z drugiej bywa groteskowe. Obstawianie swoich typów u bukmacherów sprowadza tak ważny i niełatwy wybór kardynałów do jakiejś gry. Jakby to była zabawa. Groteskowe wydają się też analizy, nakładające na decyzje kardynałów wyjęte z polityki schematy działania. Kreśli się grupy interesów, wpływów, dzieli na progresistów i konserwatystów, kontynuatorów wizji Franciszka i tych, którzy mieliby zatrzymać ten rzekomo katastrofalny dla Kościoła kurs. Oczywiście, jesteśmy ludźmi, więc nie jesteśmy wolni od tego sposobu myślenia, w jakiej mierze dobrze oddaje to książka (i jej adaptacja filmowa ze świetną rolą Ralphi Fiennesa) zatytułowana *Konklawe*. Oczywiście, że są i w Kościele grupy interesu. Ale nie redukujemy Kościoła do czystej polityki.

Pomijam tak absurdałne zachowanie, jak zaprezentowanie przez prezydenta USA Donalda Trumpa w swoich mediach społecznościowych (post został udostępniony przez oficjalny profil Białego Domu na X) wygenerowanego przez sztuczną inteligencję zdjęcia siebie jako papieża. To zobrazowanie odpowiedzi, jakiej udzielił dziennikarzom, zapytany o to, kto będzie następnym papieżem. Stawiam na siebie – odpowiedział w charakterystycznym stylu. Dość przytomnie zareagowała konferencja biskupów amerykańskich, pisząc: „Proszę z nas nie kpić”.

To nie tak, że nie można się zastanawiać nad tym, który z kardynałów byłby najlepszym papieżem. Można mieć swoje typy. Sęk w tym, że wybór papieża to nie jest wybór mister universe, gdzie wygrywa ten, który się najlepiej

zaprezentuje, a my uznamy, że najlepiej odpowiada nam lub naszemu wyobrażeniu. Bo nie o naszą wizję idzie, ale o... rozeznanie. Jedno z ulubionych słów Franciszka, będące pochodną jego ignacjańskiej duchowości, tak niezrozumiałe i wykpione przez niektóre środowiska. Przypomnijmy sobie słowa kard. Josepha Ratzingera, który został później papieżem Benedyktem XVI. Pytany o rolę Ducha Świętego podczas wyboru następcy św. Piotra chciał odciągnąć nas od zbyt łatwego stwierdzenia: „Tego chciał Duch Święty”. Czy o każdym z papieży w historii papieństwa moglibyśmy powiedzieć, że tego właśnie chciał Duch Święty? – w takim pytaniu można by streścić wywód kardynała. Zresztą, mamy taką pokusę tłumaczenia sobie własnych decyzji „wołą Bożą”. Jest taka anegdota, jak pewien biskup wręczał dekrety księżom i mówił: „Proszę przyjąć wolę Bożą”. Jeden z dekretów trzeba było jednak zmienić. Biskup,

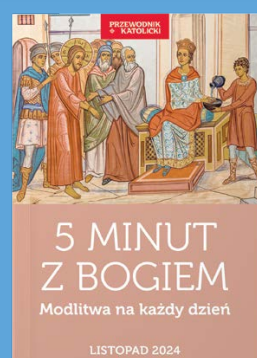
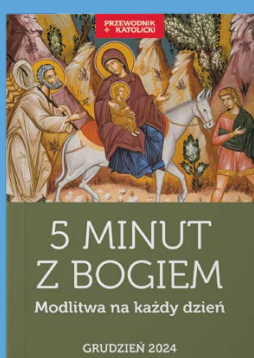
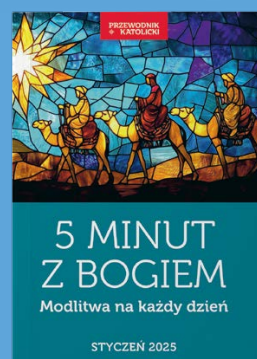
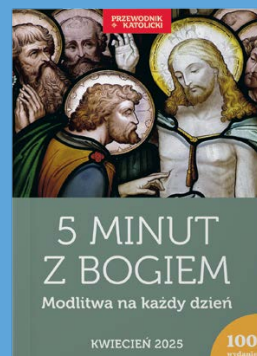
wręczając zmieniony dekret, miał powiedzieć: „Musieliśmy poprawić wolę Bożą”. Piszę to z przymrużeniem oka, ale konklawe jest dla nas dobrą okazją, byśmy zastanowili się nad tym, czy podejmujemy trud rozeznawania, czy nie za szybko tłumaczymy własnych decyzji wolą Bożą czy natchnieniem Ducha Świętego, mając świadomość własnych ograniczeń i możliwości błędu w rozeznawaniu. Wracając do kard. Ratzingera, otóż komentując rolę Ducha Świętego w procesie wyboru papieża, powiedział: „On nie narzuca, na którego kandydata mamy głosować. Zapewne chroni nas tylko przed tym, abyśmy wszystkiego nie zaprzepaścili”. Zaprzepaścić w tym kontekście to postawić na własne wizje, zamiast na rozeznanie znaków czasu.

To dlatego przed samym konklawe odbywają się kongregacje generalne, zwane przez dziennikarzy prekonklawe. Służą one przede wszystkim temu, by kardynałowie mogli się poznać. Zwłaszcza w sytuacji, w której Franciszek w ciągu swego pontyfikatu tak mocno zmienił kształt kolegium kardynalskiego. Nie są to jednak spotkania przypominające prezentacje potencjalnych kandydatów na papieża, ale przede wszystkim rozmowy o Kościele. Kardynałowie analizują bieżącą sytuację, dokonują oceny stanu Kościoła, zarysowują stojące przed nim wyzwania. Dopiero wówczas mogą zacząć zastanawiać się, który z poznanych kardynałów, w ich rozeznaniu, najlepiej mógłby podjąć się zarysowanych przed papieżem zadań.

Pan Bóg i na krzywych liniach kreśli. Nawet jeśli na konklawe zwyciężyłaby ludzka kalkulacja, wciąż – na szczęście – Kościół należy do Niego i do Niego należy ostatnie słowo. O czym w historii Kościoła mogliśmy się – znów na szczęście – nie raz przekonać.

Konklawe jest dobrą okazją, byśmy zastanowili się nad tym, czy podejmujemy trud rozeznawania, czy nie za szybko tłumaczymy własnych decyzji wolą Bożą czy natchnieniem Ducha Świętego

POMÓŻ NAM WYDAWAĆ MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem

Polska

Przed wyborami

Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Społecznych zachęca do jak najliczniejszego udziału w wyborach prezydenckich, tak by w powszechny i odpowiedzialny sposób wskazać osobę godną tego politycznie ważnego stanowiska. Członkowie Rady przypominają, że katolicy, a także osoby, którym leży na sercu dobro ojczyzny, „powinni w swoim akcie wyborczym kierować się zasadami, które życie indywidualne i społeczne czynią godnym i szczęśliwym”.

80. rocznica wyzwolenia Dachau

W sobotę 26 kwietnia miały miejsce główne obchody 80. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau. Głównym punktem była Msza w kaplicy pw. Łęku Chrystusa przed Śmiercią na terenie obozu. Przewodniczył jej abp Józef Kupny z Wrocławia, zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, a homilię wygłosił bp Michael Gerber z Fuldy, wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec.

Dachau było głównym obozem dla duchownych katolickich, protestanckich i prawosławnych. Wśród około 3 tys. uwięzionych zakonników, diakonów, księży i biskupów katolickich 1773 pochodziło z Polski. 868 duchownych zostało zamęczonych w obozie. Wśród zamordowanych byli m.in. błogosławieni dziś bp Michał Kozal, ks. Franciszek Drzewiecki FDP i ks. Stefan Wincenty Frelichowski.

Koniec peregrynacji

2 maja w Częstochowie zakończyła się peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej Jasnoogórskiej po polskich diecezjach. Była to druga w historii peregrynacja kopii Cudownego Obrazu, która trwała od... 40 lat. Pierwsze nawiedzenie we wszystkich diecezjach w Polsce miało miejsce w okresie od 28 sierpnia 1957 r. do 12 października 1980 r. O drugiej peregrynacji biskupi zdecydowali w 1985 r.

Eksperci KEP ds. bioetycznych**Przeciwko wykorzystywaniu orzeczeń psychiatrycznych**

Nie może być przyzwolenia na wykorzystywanie orzeczeń psychiatrycznych do promocji aborcji na życzenie – podkreślili członkowie Zespołu Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych. W wydanym 29 kwietnia stanowisku odnieśli się do praktyki przerywania ciąży „w przypadku dziecka zdolnego do samodzielnego życia na podstawie przesłanki zdrowia psychicznego”. To komentarz do głośniejszej sprawy aborcji w 9. miesiącu ciąży, dokonanej w szpitalu w Oleśnicy.

Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych odniósł się do informacji „o praktyce indukowania asystolii (czyli zatrzymania akcji serca przez podanie do serca dziecka chlorku potasu) u nienarodzonych, zdolnych do samodzielnego życia dzieci, na podstawie oświadczenia psychiatry o zagrożeniu zdrowia i/lub życia ciężarnej kobiety”. Zespół przypominał stanowisko Kościoła odnośnie do aborcji oraz stanowczo zareagował na uśmiercanie nienarodzonych dzieci i wykorzystywanie psychiatrii w celu uzasadnienia tych działań.

Ekspertsi Episkopatu zwrócili uwagę na gwałtowny wzrost przeprowadzonych aborcji w roku 2024 w stosunku do roku 2023, do których podstawą w większości przypadków były zaświadczenia psychiatryczne. „Wydaje się to świadczyć o wejściu polskiej medycyny na równię pochyłą” – napisali członkowie Zespołu KEP. Dodali, że „z moralnego punktu widzenia sytuacja dowodzi klęski systemu ochrony zdrowia w Polsce”.

Odnosząc się do przypadku, kiedy u dziecka nienarodzonego stwierdzono wrodzoną łamliwość kości, zauważyli, że w aktualnej praktyce medycznej „przesądza się o niskiej jakości życia dziecka po jego urodzeniu, mimo iż takiej pewności mieć zwykle nie można”. Członkowie Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych zwrócili uwagę, że niepewność tę zaczęto uznawać za „rację rzekomo usprawiedliwiającą uśmiercenie w łonie matki nawet dziecka będącego w okresie końcowym ciąży”. Oceniając tę praktykę, autorzy



dokumentu podkreślili, że specjalistyczne ośrodki proponują w podobnych przypadkach terapeutyczne, a tym samym etyczne rozwiązania, poczynając od porodu przez cesarskie cięcie, aż po objęcie dziecka wysoko-specjalistyczną terapią pediatryczną.

„Argument, że zabójstwo donoszonego dziecka jest korzystniejszym rozwiązaniem dla matki niż przeprowadzenie bezpiecznego porodu metodą cesarskiego cięcia jest w opinii Zespołu Ekspertów absurdalny” – czytamy w stanowisku. Ekspertsi KEP zwrócili też uwagę na to, że „psychiatria nie może zagwarantować, że po uśmierceniu nienarodzonego dziecka jego matka stanie się zdrowa” oraz że nie istnieje metoda leczenia zaburzeń psychicznych metodą „terminacji ciąży”.

Zdaniem ekspertów KEP wskazywanie przez lekarzy psychiatrów zaburzeń stanowiących przesłanki do aborcji łamie art. 39 Kodeksu etyki lekarskiej, który mówi o tym, że „podejmując działania lekarskie u kobiety w ciąży, lekarz równocześnie odpowiada za zdrowie i życie nienarodzonego dziecka”.

Członkowie Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych po raz kolejny podkreślili, że prawna ochrona życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci nie ma charakteru ideologicznego ani religijnego, ale jest wyrazem świadomości, że życie ludzkie jest dobrem najbardziej podstawowym. Przywołali też zapisy art. 38 i 48 Konstytucji RP nakładające na państwo obowiązek podejmowania działań w celu ochrony życia. „Nie da się pogodzić zobowiązania państwa do opieki nad chorymi z chorobami rzadkimi z milczącym usankcjonowaniem zabójstwa dziecka z rzadką chorobą genetycznie uwarunkowaną” – napisali.

Uczcili 60. rocznicę listu

60 lat temu biskupi z Polski wystosowali historyczny list do biskupów niemieckich. Wystosowane 20 lat po zakończeniu II wojny światowej orędzie zawierało słowa: „udzielamy wybaczenia i prosimy o nie” i uważane jest za moment rozpoczęcia dialogu polsko-niemieckiego i za jeden z najważniejszych etapów pojednania pomiędzy naszymi narodami.

Z tej okazji archidiecezja wrocławska wraz z Ośrodkiem Pamięć i Przyszłość zorganizowały do Rzymu Pielgrzymkę Pojednania, w której udział wzięli m.in. przedstawiciele władz samorządowych oraz była premier Hanna Suchocka.

– Prawda nie może być relatywna, musi być zgodna z rzeczywistością. Kard. Bolesław Kominek, autor orędzia, miał świadomość, że nie tylko Niemcy są uwikłani w zło, ale my Polacy możemy dać się uwikłać w zło, jeśli zabraknie w nas przebaczenia. W 1965 r. to zło było przytłaczające. Jednak ogrom zła, jakiego mogliśmy doświadczyć w skutek braku przeba-

czenia, mógłby nas przygnieść – mówił 29 kwietnia w homilii podczas Mszy w kościele polskim pw. św. Stanisława ks. prof. Sławomir Stasiak, rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

W tym samym czasie w Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Rzymie otwarto wystawę Pojednanie dla Europy. Zobaczyć na niej można rękopis listu biskupów polskich do biskupów niemieckich napisany przez wrocławskiego arcybiskupa Bolesława Kominka, ostateczną wersję orędzia wysłaną przez biskupów polskich do biskupów niemieckich oraz odpowiedź hierarchów niemieckich.

Pod koniec Soboru Watykańskiego II biskupi polscy wystosowali orędzie do biskupów niemieckich. Wysłane zostało przez 34 polskich hierarchów, w tym prymasa Stefana Wyszyńskiego i abp. Karola Wojtyłę. Adresaci otrzymali zaproszenie do uczestnictwa w obchodach milenium chrztu Polski. Orędzie odczytano w kościołach diecezjalnych w dniach 15–16 grudnia 1965 r. W Polsce spotkało się ono z gwałtowną krytyką ze strony władz komunistycznych, które obawiały się jakiegokolwiek zbliżenia z Zachodem.

Białoruś

13 lat więzienia dla księdza

Proboszcz parafii Matki Bożej Fatimskiej i św. Józafata Kuncewicza w Szumilinie na Białorusi, ks. Andrzej Juchniewicz OMI, został 30 kwietnia skazany na 13 lat więzienia. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych, a wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Jako oblat Maryi Niepokalanej jest on nie tylko proboszczem w Szumilinie, ale także przewodniczącym Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich na Białorusi. Jego parafia jest narodowym sanktuarium fatimskim. Zatrzymano go rok temu za zamieszczenie w internecie zdjęcia z flagami: biało-czerwono-białą niepodległej Białorusi (zakazanej przez reżim Aleksandra Łukaszenki) i ukraińską. Początkowo zarzucano mu „działalność dywersyjną”, a następnie przestępstwa „przeciw niety-

kalności płciowej”, których miał się rzekomo dopuścić 10 lat temu. Kapłan stanowczo zaprzeczył tym zarzutom. Mówił też o sfabrykowanej sprawie i o poddawaniu go torturom w izolatce śledczej. Również sami wierni oświadczyli, że na duchownego nie było skarg.

Ks. Juchniewicz jest drugim księdzem katolickim na Białorusi, który otrzymał surowy wyrok skazujący. W grudniu Sąd Obwodowy w Mińsku skazał na 11 lat pozbawienia wolności w kolonii o zaostrzonym rygorze proboszcza parafii św. Józefa w Wołożynie, schorowanego 64-letniego ks. Henryka Okołotowicza. On także nie przyznał się do winy.

Zdaniem obserwatorów sceny politycznej na Białorusi tak ostre wyroki mają zastraszyć miejscowych przeciwników wojny na Ukrainie i krytyków Aleksandra Łukaszenki oraz pokazać, że za tego rodzaju postawę bardzo łatwo można otrzymać oskarżenia polityczne pod jakimkolwiek pretekstem.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Dorota Bauta, Monika Białkowska, Szymon Bojdo,
Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska,
ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem),
Weronika Frąckiewicz,
Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego,
dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska,
Agnieszka Pioch-Stawomirska (dział Rodzina
i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak,
Zuzanna Szczerbińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska,
Tomasz Budnikowski, Anna Druś,
Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje),
Michał Kłosowski, Tomasz Królak,
ks. Maciej K. Kubiak (Neapol),
bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP,
Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje),
Karolina Sternal, ks. Artur Stopka,
Angelika Szelaągowska-Mironiuk, Marta Szostak,
Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik,
Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607
krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56
pnumeratora@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł
półrocznej – 416 zł
rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



Święty Wojciech
Dom Medialny

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

IV niedziela wielkanocna

11 maja 2025

Pasterskie ideały

Pasterski ideał życia jest czymś pomiędzy życiem nomadów a życiem osiadłym. Z jednej bowiem strony trzeba wciąż wędrować w poszukiwaniu kolejnych pastwisk, z drugiej jednak strony te wędrówki są zwykle dość ograniczone przez potrzeby i tempo stada. Pasterz, choć oczywista jest jego dominacja nad stadem, zależy też radykalnie od niego: jeśli jest ono chore, pasterz cierpi głód i może nawet umrzeć. Jeśli stado ma się dobrze, pasterz i jego bliscy – zwykle troska o stado dawała przecież początek plemieniu – może się rozwijać i rozkwitać. Pasterz ma zwykle do czynienia z krwią, zabija owce – odbiera im życie – by przeżyć i się utrzymać. Składa je także w ofierze. Ryt paschalny jest rytmem pasterskim.

W Biblii pierwszym pasterzem jest Abel, który, co ciekawe, przez swoją śmierć z rąk brata zostaje niejako upodobniony do swoich owiec (Rdz 4, 8). Potem także Mojżesz pracuje jako pasterz u swojego teścia, gdy Bóg objawi się mu w krzewie gorejącym (Wj 3, 1-14), a Dawid wprost z pastwiska, od swego stada, zostaje powołany do godności królewskiej (2 Sm 7, 8). Czasy mesjań-

skie mają zaś rozpocząć się wtedy, kiedy to sam Bóg stanie się jedynym pasterzem Izraela (Iz 40, 11).

Niesłyszany jest finał wszystkich tych wątków. Przypomina nam go tym razem drugie czytanie z Księgi Apokalipsy. Otrzymujemy tam obraz Baranka, który jest zarazem Pasterzem. To obraz ostatecznego przeformułowania znanych nam relacji: ten, który mógłby być poddany władzy pasterza, jest teraz zarazem

tym, który pasie całe stado. W nowym świecie, poddanym dominacji apokaliptycznego Baranka – Pasterza wszyscy uczestniczą w sprawowaniu władzy. Oto punkt dojścia transformacji, dla której głównym powodem i decydującym momentem jest Pascha Chrystusa.

Ewangelia św. Jana oddaje to samo nieco inaczej. Mowa jest w niej o pasterzu, który oddaje życie za swoje owce (J 10, 11), co z punktu widzenia funkcjonowania pasterzy w czasach Jezusa jest właściwie absurdalne – stado i owce są przecież po to, by wyżywić i utrzymać pasterza. Właśnie jednak dlatego dobry Pasterz może dać swym owcom „życie wieczne” i to w sposób definitywny („nikt nie wyrwie ich z mojej ręki”).

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
Czy dostrzegam rewolucyjny potencjał dla myślenia o naszych wzajemnych relacjach w przestaniu o Chrystusowym pasterzowaniu?



Czytanie z Dziejów Apostolskich Dz 13, 14.43-52

W owym czasie Paweł i Barnaba, przeszedłszy przez Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej, weszli w dzień szabatu do synagogi i usiedli. A wielu pobożnych prozelitów towarzyszyło Pawłowi i Barnabie, którzy w rozmowie starali się zachęcić ich do wytrwania w łasce Boga.

W następny szabat zebrało się niemal całe miasto, aby słuchać słowa Bożego. Gdy Żydzi zobaczyli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc, sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł.

Wtedy Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: «Należało głosić słowo Boże najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan. Tak bowiem nakazał nam Pan: „Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi”».

Poganie, słysząc to, radowali się i wielbili słowo Pańskie, a wszyscy, przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli. Słowo Pańskie szerzyło się na cały kraj.

Ale Żydzi podburzyli pobożne a wpływowe niewiasty i znaczniejszych obywateli, wznieśli prześladowanie Pawła

i Barnaby i wyrzucili ich ze swoich granic. A oni, strząsnąwszy na nich pył z nóg, przyszli do Ikonium. A uczniowie byli pełni wesela i Ducha Świętego.

Czytanie z Apokalipsy św. Jana Apostoła Ap 7, 9.14b-17

Ja, Jan, ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w rękę ich palmy.

I rzekł do mnie jeden ze Starców: «To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili. Dlatego są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy. A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi. Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu».



Słowa Ewangelii według św. Jana J 10, 27-30

Jezus powiedział: «Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną, a Ja daję im życie wieczne. Nie zginą na wieki i nikt nie wyrwie

ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy».

**Watykan w oczekiwaniu na konklawe.
Członkowie Zakonu Templariuszy
w procesji do Drzwi Świętych bazyliki
św. Piotra w Watykanie,
4 maja 2025 r.**

FOT. DIMITAR DILKOFF/AFP/EAST NEWS

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 12 maja Dz 11, 1-18 | J 10, 1-10
WTOREK 13 maja Dz 11, 19-26 | J 10, 22-30
ŚRODA 14 maja św. Macieja, ap. Dz 1, 15-17.20-26 | J 15, 9-17
CZWARTEK 15 maja Dz 13, 13-25 | J 13, 16-20
PIĄTEK 16 maja św. Andrzeja Boboli, patrona Polski
 Ap 12, 10-12a | 1 Kor 1, 10-13.17-18 | J 17, 20-26
SOBOTA 17 maja Dz 13, 44-52 | J 14, 7-14

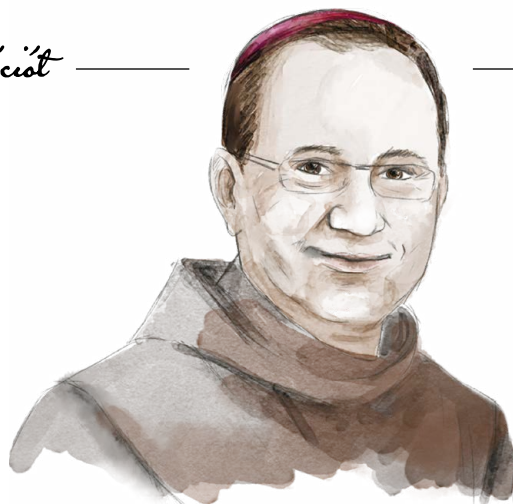


Codzienny komentarz
do Ewangelii znajdziesz
w modlitewniku **5 minut z Bogiem**
dołączanym do „Przewodnika Katolickiego”
w ostatnią niedzielę miesiąca



Idzie szukać, gdy zaginę

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków



Aby kogoś słuchać, trzeba mu najpierw zaufać. Trzeba zaufać, że skutkiem jego słów nie będzie nasza krzywda, że nie wyprowadzi nas na manowce i nie porzuci na pastwę niebezpieczeństw, że on sam życzy nam jak najlepiej. Tak dzieci słuchają rodziców, zanim – co naturalne – zaczną kwestionować ich opinie. Tak słuchają się wzajemnie przyjaciele, najbliżsi, ukochani. Tak uczniowie słuchają swoich mistrzów. Słuchanie nie jest czynnością automatyczną. Jest decyzją, u podstaw której leży zaufanie.

Aby zaufać, trzeba poznać. Ufanie komuś w ciemno jest naiwnością i prostą drogą do krzywdy. Ufamy tym, przy których czujemy się bezpieczni i kochani, którzy z troski o nas chcą dzielić się swoją mądrością i doświadczeniem. Wiemy o nich, że nie wykorzystają nas, że możemy przy nich być sobą. Zaufać możemy tym, o których wiemy, że dla naszego dobra są w stanie poświęcić wiele – nawet swoje życie. Nieroztropnym jest zaufać nowo poznanej osobie. Zaufanie wymaga czasu, cierpliwości, dawania szansy drugiemu. Zaufanie rodzi się między ludźmi, którzy wzajemnie pragną dla siebie dobra.

Zaufaniem obdarzamy tych, którzy są odpowiedzialni i autentyczni. Nie zaufamy przecież komuś, o kim wiemy, że może roztrwonić naszą ufność i ją zawieść. Nie zaufamy komuś, kto odgrywa przed nami jakieś role. Komuś, kto udaje pasterza, a w istocie jest niebezpiecznym wilkiem.

Więź między pasterzem i owcami rodzi się więc z zaufania i ze słuchania. Tak tworzy się relacja między Chrystusem a Jego uczniami. Między Nim a każdym człowiekiem, który podejmuje decyzję: pójdę za Jego głosem, zaufam Jego miłości. Stawka jest ogromna. Pan mówi: „Ja daję im życie wieczne”. Słuchamy Boga i ufamy Mu, bo On jest Dawcą życia. O życie tu chodzi, o życie pełnią miłości, na wieki.

Ta więc potrzebuje jednak czasu na dojrzewanie i właściwie z naszej strony nigdy nie jest

w pełni ukształtowana – w oczach Bożych zawsze jesteśmy dziećmi. W tym czasie dojrzewania jest miejsce na pytania, na wątpliwości, nawet na odejścia, bunt i lęk. Jak w życiu każdego dorastającego dziecka. Jezus jednak obiecuje: „Nie zginą na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki”. To nie jest więc niewolnicza, ale więź miłości. Wiemy przecież – z kart Ewangelii, z historii Kościoła, z własnych doświadczeń – że tam, gdzie jest miejsce na samodzielną wędrówkę owcy, na jej zagubienie – jest też miejsce na Jego opiekę i troskę. Jezus strzeże swoich owiec, szuka ich, gdy zaginę, przemierza nieznane, najeżone niebezpieczeństwami drogi, by odnaleźć tę jedną zaginioną. Nikt i nic nie wyrwie nas z Jego czułych ramion. Bóg jest większy niż wszystkie nasze cierpienia, wątpliwości, pokusy, większy niż bożki tego świata, które nie dają miłości, ale zniewolenie. Możemy być pewni, że On nigdy z nas nie zrezygnuje. Jeśli nawet wyrwiemy się z Jego ramion jak ciekawskie wszystkie owce, On wyruszy w ślad za nami, by chronić nasze życie.

W Kościele wszyscy jesteśmy spleceni ramionami, w których wzajemnie się trzymamy. Ktoś jest w naszych rękach, jesteśmy odpowiedzialni za czyjąś wiarę i miłość. Ale my sami również spoczywamy w kochających ramionach innych osób, zadań, odpowiedzialności w Kościele, w codziennym życiu. Nawet pustelnik trzyma w ramionach ludzi, za których się modli. I sam spoczywa w splecionych rękach tych, którzy modlą się za niego.

W tej sieci powiązań znajdują się niestety czasem zdradzieckie sidła wilków udających pasterzy. Co nas może uchronić przed wpadnięciem w zasadzkę? Tylko świadomość, że Pasterz, który daje życie wieczne, jest jeden. Ten, kto się pod Niego podszywa, kto próbuje nam wmówić, że sam jest źródłem naszego szczęścia i miłości, jest podstępny wilkiem. Tylko ten jest godny słuchania i zaufania, kto w swoich ramionach zaniesie nas do Ojca.

J 10, 27-30

Moje owce słuchają
mego głosu,
a Ja znam je

Wiozgnia z aloezem

– naturalna moc
w trosce o Twoją skórkę



Krem aloesowy do twarzy na dzień
Duolife, 50ml



Krem aloesowy do twarzy na noc
Duolife, 50ml



Płynny aloes z miąższem
do picia, Duolife 750 ml



Aloesowy szampon do włosów
Duolife, 210 ml



Aloesowy żel pod prysznic
Duolife, 200 ml

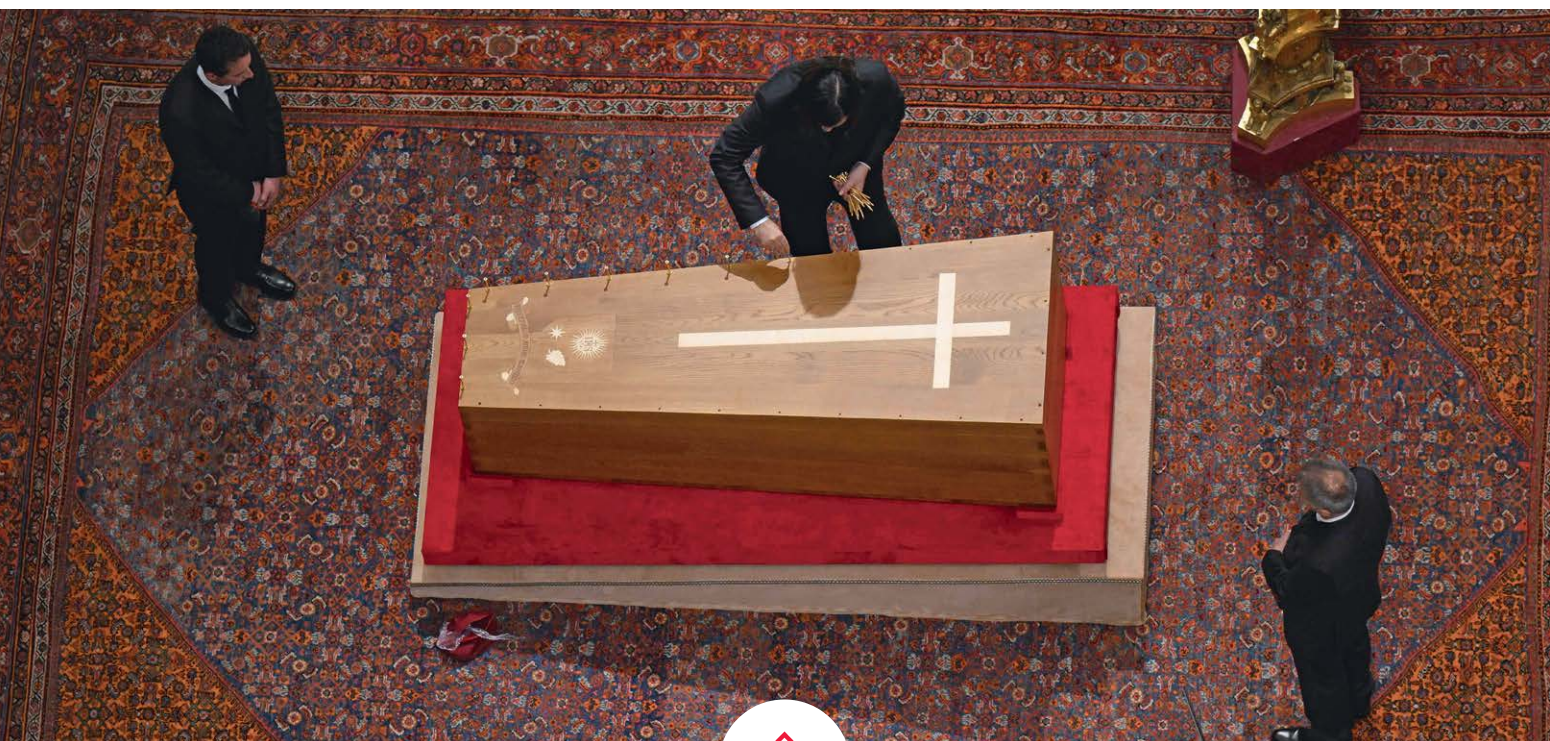
mercado

www.mercado.pl
sklep@mercado.pl | tel. 61 659 37 55

Wymowna cisza pożegnania Franciszka

Rzym po raz kolejny w historii pożegnał swojego biskupa. Papieża zęgało blisko 400 tysięcy ludzi, w tym ci, dla których stał się on szczególnie bliski – zmarginalizowani i wykluczeni, ludzie z peryferii.

MICHAŁ KŁOSOWSKI, Rzym



W promieniach wiosennego, choć już palącego, rzymskiego słońca, na tle bezchmurnego nieba, odprawiona została pogrzebowa Msza św. na placu św. Piotra. Uczestniczyli w niej przedstawiciele 160 państw, członkowie europejskich rodzin królewskich, dwustu kardynałów, setki biskupów i tysiące kapłanów. Był tu i Donald J. Trump, i Wołodymyr Zełenski. Jednak to nie oni stanowili serce tego pożegnania. Prawdziwą „duszą” uroczystości była nawet nie ta prosta, drewniana trumna, przygotowana zgodnie z życzeniem Franciszka. Sercem tego dnia była pobożność ludzi: prosta, głęboka, bezpośrednia, wyrażona w spojrzeniach, łzach i milczącym trwaniu setek tysięcy wiernych. Taki był w końcu ten pontyfikat: bliski, czuły, ludowy.

Trumna z ciałem Franciszka jeszcze przed zapieczętowaniem w piątek 25 kwietnia

Obok od góry: po Mszy pogrzebowej na placu Świętego Piotra; wierni zgromadzeni na Via della Conciliazione; przed bazyliką Santa Maria Maggiore, w której zgodnie z życzeniem Franciszka pochowano jego ciało

FOT. GETTY IMAGES, X4

Podniosłość chwili doskonale wyraził w swojej homilii kard. Giovanni Battista Re. Powiedział, że myślą przewodnią pontyfikatu papieża Franciszka było głębokie przekonanie, że Kościół jest domem wszystkich. Miejscem, którego drzwi pozostają zawsze otwarte, gotowym przyjąć każdego, niezależnie od jego sytuacji życiowej czy światopoglądu. Franciszek pragnął bowiem Kościoła będącego „szpitalem polowym” pośród dramatów współczesnego świata; Kościoła, który leczy rany, niesie miłosierdzie i nadzieję. W centrum jego nauczania niezmiennie znajdował się człowiek, Ewangelia miłosierdzia, a miłosierdzie i radość stały się kluczowymi słowami jego misji. Poprzez gesty, słowa i liczne podróże – od Lampedusy, przez Lesbos, aż po Irak – Franciszek nieustannie przypominał o potrzebie solidarności,

spotkania i troski o najbardziej wykluczonych.

ZNAK CZASU

Pontyfikat Franciszka nacechowany był także zdecydowanym prymatem ewangelizacji i odważnym czytaniem znaków czasu, podkreślił kardynał Re. W swojej posłudze papież łączył prostotę i spontaniczność z głęboką wrażliwością na dramaty epoki globalizacji. Mówił o „zmianie epoki” i wzywał, by Kościół nie bał się wyzwania współczesności, lecz odpowiadał na nie językiem bliskości i miłosierdzia. Pragnął budować świat bardziej braterski, co znalazło wyraz w encyklice *Fratelli tutti*, gdzie mocno podkreślił, że wszyscy są dziećmi jednego Ojca. Nawet w ostatnich dniach życia, pomimo cierpienia, Franciszek pozostał pasterzem blisko ludzi. Jego pojawienie się na balkonie bazyliki św. Piotra w wielkanocną niedzielę, aby pobłogosławić Miasto i Światu (*Urbi et Orbi*), było tego najlepszym świadectwem.

Franciszek, który za życia był papieżem niespodzianek, również po śmierci zadbał o to, by ostatnie obrazy jego pogrzebu były inne niż jakiegokolwiek wcześniej. Zamiast tradycyjnego karawanu jego trumnę przewieziono białym papamobile, tym samym, który towarzyszył mu podczas pielgrzymki do Meksyku w 2016 roku. Był to znak życia i nadziei; znak, że nawet w godzinie śmierci chrześcijanin świętuje zwycięstwo życia nad śmiercią. Otwarty przejazd ulicami Rzymu oglądało wielu, a był to też publiczny manifest wiary. Ale i znak, że wiara może zmieniać świat.

Procesja żałobna, skromna, a jednocześnie głęboko poruszająca, poprowadziła trumnę z Watykanu do bazyliki Santa Maria Maggiore. Te kilka kilometrów ulicami Rzymu to był czas skupienia, modlitwy, wdzięczności. Na trasie konduktu tłumy biły brawo – nie z braku powagi, ale jako gest uznania. „Dobrze wykonałeś swoją pracę!” – zdawali się mówić ci, którzy zawsze byli w sercu Franciszka. Zwłaszcza ubodzy, wykluczeni, zapomniani, więźniowie. Wszyscy, którym przywracał godność, obmywając stopy w Wielki Czwartek czy spotykając się z nimi na nieoficjalnych audiencjach, prywatnie, w ciszy małych nabożeństw. To właśnie oni stanowili najbardziej wzruszający obraz tego pogrzebu. Bezdomni, migranci, więźniowie, ludzie marginesu, szli za trumną papieża, który nigdy ich nie odrzucił. ➤

